

Cena egzemplarza 25 gr.

GŁOS

Prenum. Miesięczna 1 zł. kwartałna 3 zł z przesyłką do domu

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia 250 zł
Pół stronicy ostatniej 140 „
Ćwierć stronicy ostatniej 75 „

Cała str. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł
Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe

zagraniczne są o 50% droższe

Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr

matrymonialne 10 „

dla par poszukujących 4 „

łusłem drukiem podwójnie

Przy wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Hala-Targowa I. p. Nr. tel.

Konto czekowe P. K. O.
Kraków 406419.

Redaktor przyjmuje codziennie
od 12.—1. w południe.

Oddział w Borysławiu
Pańska 368

Oddział w Samborze
Rynek 6

Oddział w Stryju
Mickiewicza 23

Godziny urzędowe
od 12—1

GŁÓWNA SPRZEDAŻ wszelkich WYROBÓW światowej marki

===== „GOODYEAR” =====

jak opony i dętki do wszystkich samochodów i motocykli

„MOTOR“

Sprzedaż automobili i akcesoriów automobilowych i art. technicz.

Inż. Władysław Skoczyński i Ska

w DROHOBYCZU, plac Bartłomieja 3.

Najtańsze źródło zakupów.

Wytrzymałość
40.000
km.

GOODYEAR

Na dogodnie spłaty.

Na składzie zawsze prócz akcesorji i nowości do wszystkich aut Wozy najnowszych modeli „FORDA“ na gumach najlepszej marki „GOODYEAR“.

MUZYKA Z POWIETRZA!

W środę dnia 28 maja 1930 o godzinie 8:30 wiecz. odbędzie się w sali kina Palace w Borysławiu oczekiwany z wielką niecierpliwością, sensacyjny koncert na epokowych aparatach prof. **T h e r e m i n a**. Będzie to poraz pierwszy w kinie Palace demonstrowana „Muzyka z powietrza“, która zagranicą wywołała tyle hałasu, wywołując entuzjazm wśród najpoważniejszych krytyków muzycznych.

„Muzyka z powietrza“ daje słuchaczom nową skalę potężnych, nigdy dotąd nieodczuwanych wrażeń, wywołanych niezwykle subtelnymi dźwiękami, stanowiącymi szczyt możliwości technicznych w dziedzinie muzycznej. Jest to jeśli można się tak wyrazić - muzyczna bajka z tysiąca i jednej nocy. Cała prasa zagraniczna przyznała zgodnie, że „Muzyka z powietrza“ to największy cud XX-go wieku.

Na środowym wieczorze publiczność będzie mogła brać udział w koncercie i przekonać się osobiście o niezwykłej doniosłości tego rewelacyjnego wynalazku.

Gorący protest kupiectwa przeciw tegorocznym nadmiernym wymiarom.

Jesteśmy już w posiadaniu nakazów płatniczych na podatek przemysłowy od obrotu za rok ubiegły. — Czarna rozpacz ogarnia tutejsze kupiectwo. — Jesteśmy już dziś o jedno wielkie złudzenie bogatsi. — Enuncjacje naszego naczelnika Urzędu Skarbowego jakoteż referentów mogły dać asumpt do wiary, że tegoroczne wymiary nie będą tak horendalne. Sądzieliśmy, że tylko nieznamość stosunków i położenia gospodarczego naszego miasta była dotychczas powodem niesłychanie nadmiernych wymiarów podatkowych. Można było przypuszczać, że gdy powyżsi poznają prawdziwe oblicze zupełnie podupadłego dziś Drohobycza, gdy wezmą pod uwagę, że gród ten pod względem handlowym stoi niżej nawet od okolicznych miast, zrozumieją nareszcie, że za markę, którą Drohobycz do dziś miał, ludność tutejsza dosyć zapłaciła.

Jest rzeczą każdemu znaną, a wiedzą to też referenci tutejszego Urzędu Skarbowego, gdyż niejednokrotnie to przyznali, że przedewszystkiem kupiectwo, straciwszy specyficznie tutejsze warunki zarobkowania, gdy handel bruttowy, jakoteż produktami ropnymi zupełnie podupadł, ma mniejsze możliwości zarobkowania, jak każde miasto prowincjonalne. — Czyż jest wybaczalnym, gdy Drohobycz dzisiejszy stoi pod względem płacenia podatków na drugim miejscu we Wschodniej Małopolsce? — Na pier-

wszym miejscu stoi Lwów a później Drohobycz. Uważamy za zbytek łaski, by Drohobycz, który pod względem ilości mieszkańców, a specjalnie też pod względem rozwoju handlu i rzemiosła stoi o wiele niżej od wielu miast we Wschodniej Małopolsce, przodował przez szereg lat w płaceniu podatków.

Już czas najwyższy, byśmy ten zaszczyt bogatszym od siebie odstąpili. Czyż nie wystarcza, że w naszym mieście niema już prawie wogóle handlu hurtowego, a średnie i drobne kupiectwo zubożałe i zniszczone apatycznie i beznadziejnie przypatruje się procesowi swej strasznej pauperyzacji, który z każdym dniem przybiera na sile? Jesteśmy pewni, że nikt nie może wziąć nam za złe, gdy szczerze i otwarcie chcemy omówić bolączkę naszego życia gospodarczego.

Poważnie musimy rozpocząć próbę ratowania się przed przeciążeniem podatkowym, powodującym zagładę naszego miasta. Abstrahując od momentów ogólnej natury, że cały system opodatkowania jest wadliwy, gdyż mniej zarobkujący kupiec ma płacić mimo, że urzędnik lub rolnik blisko dwukrotnie tyle zarabiający od płacenia podatku jest zwolniony, że nędzarz, straganiarz płacić ma znaczny podatek, gdy zasobny rolnik wolny jest od niego, to stosunki lokalne są dziś tego rodzaju, iż tutejszy Urząd musi się niemi liczyć.

Jeżeli Drohobycz przoduje dziś w ilości protestów wekslowych i niewypłacalności, gdy tutejsze kupiectwo załamuje się z powodu braku utargu, a więc braku gotówki, to miasto nasze nie może przodować w kierunku płacenia podatków. — Tutejszy Urząd Skarbowy musi się stać wrażliwszy na powyższe argumenty.

Otwarcie i kategorycznie żądamy, by organizacje kupieckie miały większy wpływ na składe komisji szacunkowych jak do dziś. Domagamy się respektowania woli i słuszych umotywowanych postulatów tutejszego kupiectwa. Nie obawiamy się już dziś zarzutu, że kupiectwo nie spełnia swych obowiązków podatkowych, gdyż rzeczywistość przemawia zupełnie za czemś innym.

Urząd Skarbowy powinien raz na zawsze pojąć, że zupełny upadek handlu nie przyczyni się do podniesienia potęgi kraju i dlatego domagamy się by czynnik kupiecki miał należyty wpływ przez swe organizacje, kto ma go zastępywać w komisjach szacunkowych. — Nie powinny być u nas inne stosunki jak w miastach okolicznych. Tuszymy, że Urząd Skarbowy weźmie pod uwagę nasz żal, gdyż życie gospodarcze naszego miasta już dogorywa.

A. Eisner.

KRONIKA.

Z kawiarni Boulevard Schächtera.

Bawiący od 1-go maja kabaret w kawiarni Schächtera cieszy się wielkim powodzeniem a specjalnie humorysta Józef Karitan Winnicki w swoim doborowym repertuarze Jego kuplety i monologi budzą śmiech i wesołość wśród publiczności. Również sympatyczna subretka Genia Brukardówna czaruje swoją osobą i pięknym głosem płec męską. Reszta zespołu również dobra.

Kronika policyjna.

Usiłowane samobójstwo.

Edzia Sales lat 24 licząca z Borysławia, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. W stanie bezprzytomnym przewieziono ją do szpitala powszechnego w Drohobyczu. Powód samobójstwa nieznan.

Kradzież.

Znany złodziej kieszonkowy Stanisław Kordasiewicz ze Struja, usiłował dokonać kradzieży kieszonkowej na szkody Pachuty Fedora z Drohobycza. Powinęła się mu ale noga, gdyż poszkodowany przyłapał go i oddał w ręce policji. Pomimo tego sprawca do kradzieży się przyznaje. Odstawiono go do Sądu pow. w Drohobyczu.

Morderstwo w czasie pościgu złodzieji.

Podczas ścigania złodzieji zakradających się do domu Michała Hnatkowa w Hruszowie, jeden z uciekających sprawców oddał strzał z karabinu w stronę Hnatkowa raniąc go w prawe płuco, tak że po dwóch godzinach zmarł. W czasie dochodzeń ustalono że sprawcami byli Dmytro Iwanusz, Michał Kondratów i Wasyl Jaciuszka z Hruszowa. Sprawców aresztowano.

Samobójstwo.

Dnia 19-go maja popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Stanisław Brzeczowski lat 33 z Wolanki na tle krytycznych stosunków majątkowych. Denata odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Drohobyczu, gdzie w kilka godzin później zmarł.

Smutne eksperymenty

Stryj, w maju.

Nie wiem czy istnieje jeszcze jakaś dusza, któraby tyle musiała przejść prób wytrzymałości, co dusza żydowska. Szargana i rozdrapywana przez swoich i obcych musi dziś, w wieku wolności i postępu walczyć o swoją egzystencję. Nie starczy dla Żyda być dobrym obywatelem, lojalnym i twórczym czynnikiem państwa, on musi nadto być narzędziem i środkiem dla celów pewnej rządzącej kasty. Czem myśmy w naszym pochodzie dziejowym już nie byli. Pod jaką chorągwią, czynnie lub biernie nie służyliśmy. Na naszych transparentach widniały młot i sierp, i wszystkie inne symbole aż do świętego krzyża. Godło Dawida rzadko powiewało przed nami. Bolało nas, gdy na różnych szanłach stracaliśmy życie, upadła nas, gdy co pewien czas musimy myśleć obcemi kategoryjami. Nie jest tragicznym umrzeć w obronie obcej idei, można się zapalić i bohatercko ginąć we walce o obce wyzwolenie. Tragicznym jest widzieć swoją duszę rozkawałkowaną i mieniającą się różnymi barwami dysharmonicznych uczuć i obcych myśli. O ty biedna niespokojna dusza żydowska, której nie wolno zestrzelić całej jaźni w jedno ognisko, która nie śmie w spokoju i harmonii pokazać się w swoistej jaśni. Czem już nie była dusza żydowska w odrodzonej Polsce, przed jakim ołtarzem się już nie ugięła. Każde stronnictwo nawet przejściowo mające za sobą siłę, uważa, że przedewszystkiem zawładnąć należy duszą żydowską, uczynić ją sobie uległą i posłuszną, nawozić nią swój ugor. Załamana cierpieniami wieków, w sobie dumna dusza żydowska, kaja się i załamuje w śmiesznych sytuacjach. Niemniejszą winę mają w tem ci, co korzystają z rezygnacji i smutnej niedoli ludzkiej, od samych Żydów, którzy w bolesnych grymasach i maskach uzewnętrzniają zakłamaną swą istotę.

Zdawało się, że nie tylko z własnej mocy powstałe, lub odrodzone państwa, zachowają w pamięci szacunek dla tych mniejszości narodowych, którym historyczny los nie zezwolił jeszcze na koncentrację na własnej ziemi. Nic podobnego. Narody te prędko zapomniały o niewoli własnej, i wszelkimi środkami niszczą samodzielność narodów jeszcze nie wyzwolonych. Najsmutniejszą scenę przedstawia tragedia narodu żydowskiego, rozprószonego. Prócz djaspory, która z natury rzeczy nie pozwala na wspólne wysiłki dla dobra narodu, znosić musi dusza żydowska wszelkie poniżenia niewolnika, który wbrew wewnętrznemu uczuciu grać ma rolę poniżającą go we własnych oczach. Groźbą odebrania chleba kruszy się naszą dumę i godność narodową, i jesteśmy świadkami rozkładu i rozprężenia ulicy żydów. Postępy cywilizacji i robota możnych czynników podały sobie rękę dla niszczenia słabych, którzy stanowią obecnie 80% żyd. narodu. Co my tym siłom burzącym nasz byt przeciwstawiamy. Opór czynny lub bierny. Przemawiamy do sumienia powołujemy się na ogólnie ludzkie hasła i zasady etyczne, prosimy o litość i zmiłowanie. Czasami ma się wrażenie, że zwątpiliśmy

w nasze siły, i że rezygnujemy z wszelkiej wspólnej obrony. Nie wierzymy, byśmy już nie mieli żadnych w sobie czynnych sił. I nie zgadzamy się, że przeciw obecnemu stanowinac się nie da zrobić.

Endecja dała za cenę zupełnej asymilacji jednostkom pewne widoczne korzyści. Obecni miarodajni kierownicy partji rządzącej żądają od Żydów zupełnej rezygnacji z postulatów narodowych na każdym polu, niczego wzamian nie dając. Bo i ci co zaprzęgli się ślepo w rydwan ich na żadnej ideologii nie opartych haseł, są tak samo trzymani zdala od dóbr ziemskich, jak bracia, którzy nie mogą i nie chcą zaprzeczyć swojej krwi.

Jest bez wątpienia nieetycznym, gdy silny żąda od słabszego negacji jego własności narodowych lub indywidualnych. Tragicznym i bolesnym zapewne być musi rozdarcie duszy żydowskiej u tych, co wbrew wewnętrznemu pędowi, postępują na rozkaz, i kłamią własnym tęsknotom i dążeniom.

Nie wierzymy, by to nie sprawiało bólu duszy normalnej, gdy ona świadomą jest

swego rozdarcia. Żydzi za wyjątkiem pojedynczych odszczepieńców są narodowi, i życzą sobie odrodzenia narodowego w kraju własnym, wolności zaś sumienia i pracy w ramach państwowych ustaw w djasporze.

Ci, co zmuszają Żydów do zaprzeczenia swej duchowej odrębności, i własnych dążeń obywatelskich, popełniają błąd, gdyż roździerają duszę i sprowadzają ją do rezygnacji. Każdy może potem takie dusze dowolnie naginać. W tem leży niebezpieczeństwo i dla tych, co chwilowo siłą naginają duszę żydowską dla swych celów. Siła jest płynna, jutro może być u przeciwnika.

W tym kołowrocie zwalczających się obcych haseł i programów szarga i plami się dusza żydowska, rozdarta na strzępy, i części te żyją osobno. Jest to smutna i niebezpieczna gra dla niszczącej się duszy żydowskiej i dla tych, co tę duszę na gruzy rozbijają.

Dusze zniszczone przyjmują wszystko najidealniejsze ale i najbrudniejsze myśli

XII. Zjazd Gazown. i Wodociąg.

OTWARCIE ZJAZDU.

Dnia 8 maja 1930 r. rozpoczęły się obrady XII. Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich w Drohobyczu. Na Zjazd przybyli licznie gazownicy i wodociągowcy ze wszystkich stron Polski oraz przedstawiciele przemysłu naftowego, węglowego, metalowego. Podkreślić należy wybitny udział reprezentantów rządu oraz świata naukowego. Zjazd zgromadził ogółem przeszło 200 osób.

Wśród przybyłych zauważyliśmy reprezentantów Rządu w osobach inż. Rudolfa, majora Kandla, dr. Derynga (Min. Spraw Wewnętrznych), inż. Friedberga i dr. Wróblewskiego (Min. Przem. i Handlu), starostę Porembalskiego, Naczelnika Urzędu Górniczego dr. Markiewicza, Wiceprezidenta m. Warszawy inż. Błędowskiego, Prezesa Zarządu wodociągów i kanalizacji m. Warszawy senatora Koerner, członka Zarządu Gazowni m. Warszawy, prof. Szczypiórskiego, prof. Politechniki Lwowskiej Witkiewicza, Prezesa inż. Reutta, posła dr. Wojciechowskiego, po-zatem reprezentantów Krajow, Towarzystwa Naftowego, Izby Pracodawców, Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, Polskiego Towarz, Politechnicznego, Związku Polskich Elektrowni i w, in,

Przed przystąpieniem do porządku obrad zabrał głos dyr. Żardecki i w dłuższym przemówieniu skreślił zasługi prezesa Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców dyr. Świerczewskiego, który obchodził właśnie 40-lecie swej pracy na polu gazownictwa.

Zebrani zgotowali dyr. Świerczewskiemu długotrwałą i gorącą owację,

Prezes Świerczewski głęboko wzruszony podziękował za wyrazy uznania dla jego pracy, którą kontynuował zawsze jedynie pod kątem widzenia interesu Państwa, poczem powitał zebranych na Zjeździe przedstawicieli Władz, świata naukowego i przemysłu, wygłaszając następujące przemówienie

PRZEÓWIENIE PREZESA INŻ. ŚWIERCZEWSKIEGO.

Zjazd obecny odbywa się pod hasłem możliwości zastąpienia węgla innymi sorowcami, jak wodą, koksem, i gazem ziemnym, węglem brunatnym, torfem i t. p. i rozwoju gazociągów i wodociągów dalekosiężnych,

Jesteśmy już, poza gazownią w Stryju, świadkami takiego procesu przez doprowadzenie w ubiegłym roku z Daszawy do Lwowa gazu ziemnego za pomocą gazociągu o długości około 70 klm. Podaly tu sobie ręce: gaz ziemny, koks i woda aby zająć miejsce dotychczas wyłącznie królujące na terenie Lwowa węgla gazowniczego jako surowca do wytwarzania gazu świetlnego. Podobna zmiana czeka w najbliższej przyszłości wszystkie gazownie, znajdujące się w promieniach najkrótszej odległości od Lwowa, Daszawy i Drohobycza.

Inna dziedzina, zupełnie jeszcze nie-naruszona w Polsce, to węgiel brunatny, rozsiany na całym terytorjum naszej Rzpltej i oszacowywany hipotecznie według pewnej pracy geologów polskich na około 11 miliardów ton. Zagadnienie to w dużym stopniu, między innymi, interesuje Gazownię Warszawską i do przedwstępnych studjów, zbierania odpowiednich materiałów i t. p. już przystąpiono. Jak dzisiejszy Zjazd poświęcony jest w lwiej części sprawom związanym z doprowadzeniem i zastosowaniem gazu ziemnego do miejsc konsumcji, tak jeden z najbliższych zjazdów obejmie dziedzinę zużytkowania węgla brunatnego polskiego dla celów odgazowania i zgazowania przy wysokich i niskich temperaturach.

Inna dziedzina, która zajmie się Zjazd, to budowa gazociągów dalekosiężnych. Przybrała ona tak olbrzymie rozmiary w sąsiadujących z nami Niemczech, iż liczy się już dziś tam ich rozwój nie na dziesiątki, lub setki, a na tysiące kilometrów, Gaz ziemny w Polsce był pierwszy, który zapoczątkował ich budowę, a świeżo założony

przewód do Lwowa o długości około 70 klm, jest najlepszym przykładem ruszenia z powijków w tym kierunku w Polsce

Ponieważ program rozbudowy tego typu gazociągów wykracza już poza ramy partykularnych interesów poszczególnych gazowni czy też źródeł gazu ziemnego jest on tedy zagadnieniem państwowym, wchodzącym w zakres działalności Komitetu Energetycznego i wyłonionej z niego Komisji Gazyfikacyjnej

Dziedzina wodociągarstwa, aczkolwiek w okresie ubiegłym stan finansowy państwa i gmin niezbyt świetnie się przedstawia, jednak pod naciskiem zdrowotnych potrzeb odradzającej się Polski dalej się rusza i doskonali. Na pierwszym miejscu, jak przystało, stoi stolica państwa: tu dla wzmocnienia zaopatrywania w wodę Wielkiej Warszawy zakładane są jedne z największych na kontynencie Europy filtry szybkoobrotowe o wydajności 180 000 m³ wody na dobę oraz układany jest największy w Polsce przewód tłoczny o średnicy 1200 mm i długości około 4,2 km; ponadto wchodzi w życie przymus wodociągowy i rozpoczyna się przyłączenie do sieci wodociągowej 1100 nieruchomości, nieprzyłączonych do tego czasu do tej sieci. Większe miasta — Poznań, Kraków, Lwów — dalej rozbudowują swe urządzenia. Perła Polski — Gdynia, rozwijająca się w tempie amerykańskim, zostaje zaopatrzona w wodociągi a więc i we właściwą wodę. Zagłębie Górnośląskie, posiadające niewłaściwą wodociągową wspólnotę z niemiecką częścią Śląska, zakłada własne wodociągi, zupełnie samodzielnie i niczem nie związane z niemieckimi. Szereg miast, w których przeprowadza inwestycje wodociągowe amerykańska firma Ulen i Ska, Lublin, Częstochowa, Kielce, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza — uruchamia zbudowane wodociągi. Szereg miast — Luck, Białystok, Będzin, Kruszwica — zapomocą sił fachowych opracowuje projekty wodociągów i przygotowuje się do ich zrealizowania. Dalej postępuje praca normalizacji materiałów i przyrządów wodociągowych

W końcu okresu ubiegłego po posiedzeniach Zarządu Zrzeszenia w Lesznie i Warszawie zostaje ukonstytuowana Sekcja wodociągowo-kanalizacyjna, co wpłynie dodatnio na właściwe ujęcie regulowania i dalsze kierowanie spraw w tej dziedzinie.

Kończąc to przemówienie, chciałbym dać wyraz nadziei, że po skończonym kryzysie, — a stan jaki przeżywamy w obecnej chwili, nie może przecie trwać wiecznie, tempo rozwoju gazownictwa, wodociągarstwa i z temi dziedzinami związanych inwestycji zdrowotnych przybierze rozpęd, jakiego oczekuje od nas nasza Ojczyzna!

Przemówienie prezesa Świerczewskiego przyjęto długotrwałymi oklaskami. Z kolei dokonano wyboru prezydium Zjazdu, w skład którego weszli: pp. inż. Świerczewski, starosta Porembalski, inż. Reutt, dr Błędowski, dr Tłuchowski, senator Koerner, inż. Dażwański, dyr. Biluchowski, inż. Karpiński, inż. Wandycz, inż. Wieleżyński, inż. S. Sulimski, oraz przedstawiciele Instytutu Wodociągowo-kanalizacyjnego i członkowie zarządu Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich i Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągów w Państ. Polsk. Na sekretarzy Zjazdu wybrano pp. inż. J. Czaplicką, inż. S. Sulimskiego, inż.

J. Konopkę, A. Myszkowskiego. Następnie uchwałił Zjazd wysłanie depezb hołdowniczych do pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, Prezesa Rady Minist. Stawka, Min. Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego, Min. Spraw Wewnętrznych Józewskiego i Min. Robót Publicznych prof. Matakiewicza.

Nastąpiły przemówienia delegatów: imieniem p. Wojewody lwowskiego witał Zjazd Starosta Porembalski, imieniem Min. Spraw Wewn. inż. Rudolf, im. Ministerstwa Przem. i Handlu inż. Friedberg, im. miasta Drohobycza prezes Reutt, im. miasta Warszawy wiceprezes Błędowski. Izby Pracodawców Przem. Naftowego dyr. Biluchowski, im. Kraj. Naftowego dr. Schätzel, Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. inż. Karpiński jako poseł ziemi drohobyckiej powitał Zjazd dr. Wojciechowski, następnie prof. Kling, (Chem. Instytut Badawczy), prof. Witkiewicz (Politechnika lwowska), inż. Seifert (Izba Przem. Handlowa Kraków), inż. Zarzecki (Związek Pol. Producentów Raf. Olejów Min), inż. Piekarski (Instytut Wodociągowo-kanalizacyjny), inż. Dziewoński (Związek Elektryków Polskich), inż. Żardecki (Centralny Związek Przemysłowców m. Lwowa), dr. Deryng (Związek Pol. Zrzeszeń Technicznych), inż. Aleksandrowicz (Pol. Tow. Politechniczne).

Następnie złożył Zarząd Zrzeszenia sprawozdanie z wykonania uchwał z XI Zjazdu, odbytego w ubiegłym roku w Poznaniu. Na tem zakończono część oficjalną Zjazdu i przystąpiono do obrad, które otwarte zostało referatem prof. Witkiewicza pod tytułem „Gaz ziemny jako źródło energii“



Na tem miejscu należy wspomnieć, że uczestnicy Zjazdu otrzymali od Magistratu miasta Drohobycza miłą pamiątkę w postaci ozdobnie wykonanej odbitki dekretu króla Zygmunta I, z dnia 14 grudnia 1544 r., zezwalającego miastu Drohobycz na założenie wodociągów miejskich i ustanawiającego na ten cel opłaty gminne. Pozatem Redakcja „Przemysłu Naftowego“ rozdała specjalnie wydany zeszyt poświęcony zagadnieniom gazownictwa, zaś redakcja „Gazety Handlowej“ numer poświęcony Zjazdowi.

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się zebraniem plenarnym, na którym prezes Świerczewski w serdecznych słowach przywitał przybyłego w tym dniu na Zjazd delegata Związku Gazowników i Wodociągowców w Czechosłowacji in. F. Peruna. Następnie przeprowadzono dyskusję nad referatami wygłoszonymi w pierwszym dniu Zjazdu, poczem rozpoczęły się obrady w sekcjach).

O godz. 13-tej udali się uczestnicy Zjazdu autobusami do Truskawca, gdzie byli podejmowani przez Izbę Pracodawców Przemysłu Naftowego śniadaniem.

S. A. „Gazolina“ demonstrowała tutaj samochód ciężarowy pędzony gazem ziemnym. Śniadanie przeciągnęło się do godz. 15-tej, poczem uczestnicy Zjazdu udali się autobusami do Borysławia, gdzie zwiedzili kopalnię „Bitumen I, Bitumen II,“ firmy „Galicja“ „Arkadja“ firmy „Małopolska“ gazoliniarnię węglową „Gracja“ i gazoliniarnię kompresyjną „Ski. akc. „Gazolina“

FILJA

BROWARU KAŁUSKIEGO

w Stryju, Kościuszki Nr. 21.

poleca swe znane z dobroci piwa eksportowe,
dubeltowe i czarne.

WSZĘDZIE ŻAДАĆ!

oraz elektrownie firmy „Premier“. Wycieczkę oprowadzali i udzielali wyczerpujących wyjaśnień pp. inż. Styczeń, Bielski, Boj, Łodziński, Karpiński, Moszyński, Reguła, Sierosławski, Psarski.

Po powrocie z Borysławia odbyła się o godz. 21-tej w sali restauracyjnej Zakładu Zdrojowego Rudka w Truskawcu wspólna wieczerza, która zgromadziła prawie wszystkich uczestników Zjazdu. Podczas wieczerzy wygłoszono szereg toastów, w których podkreślono duże znaczenie obecnego Zjazdu, który nawiązał bezpośredni kontrakt kół zainteresowanych w rozwoju gazownictwa. W miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się wieczerza do późnych godzin.

TRZECI DZIEŃ ZJAZDU.

Trzeci dzień Zjazdu rozpoczął się obradami w sekcjach gazowej i wodociągowej.

O godz. 13-tej udali się uczestnicy do rafinerji nafty „Polmin“. W kasynie rafinerji podejmowani byli uczestnicy Zjazdu śniadaniem przez znanego fachowca p. Zobora, poczem oprowadzeni przez miejscowych inżynierów zwiedzili kompleks urządzeń rafineryjnych.

Po powrocie z wycieczki odbyło się o godz. 17-tej Walne Zebranie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich, oraz bezpośrednio potem Walne Zebranie Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem. Z porządku obrad zebrań poza sprawozdaniem Zarządu uchwaleniem budżetu i wyborem nowego Zarządu (w tym samym składzie) wymienić należy uchwałę o uruchomieniu kursów dokształcających dla gazomistrzów rozpoczną się już 15 maja w Bydgoszczy. Projektowane jest również utworzenie trzyletniego studjum dla techników i instalatorów gazowych.

CZWARTY DZIEŃ ZJAZDU.

Ostatni dzień Zjazdu rozpoczął się zebraniem plenarnym, na którym wygłoszone zostały trzy referaty, poczem inż. Rączewski odczytał rezolucje proponowane przez sekcje wodociągową oraz dyr. Reifert rezolucję sekcji gazowej.

W końcu prezes Świerczewski w dłuższym przemówieniu przedstawił wyniki obrad stwierdzając wysoki poziom referatów, oraz znakomitą organizację Zjazdu i w serdecznych słowach podziękował za tak liczny udział i wybitną współpracę Władz, instytucji i organizacji miejscowych, oraz świata naukowego w pracach Zjazdu i wyraził życzenie, aby następny Zjazd, który odbędzie się za rok w Warszawie stał na równie wysokim poziomie, co obecny i stanowił dalszy etap tak pięknie zapoczątkowanej współpracy.

Po zamknięciu Zjazdu zebrali się uczestnicy Zjazdu przed Ratuszem, skąd udano się autobusami do Daszawy. Tutaj w sali Domu Ludowego podejmowała ucze-

stników Zjazdu śniadaniem S. A. „Gazolina“. Podczas śniadania wygłoszono szereg przemówień w których uczestnicy Zjazdu ze wszystkich stron Polski wyrażali szczerą radość, że znaleźli sposobność poznania bogatych źródeł energii, których odkrycie i rozbudowę zawdzięczamy pracy polskich przemysłowców i techników. Po śniadaniu zwiedzono szyby gazowe „Księżę Pole“, „Władysław“, poczem uczestnicy Zjazdu żegnani serdecznie przez gospodarzy udali się do Stryja, skąd powracali do swoich miejsc zamieszkania ze słowami pożegnania: „do widzenia za rok w Warszawie“.

Zjazd odbyty w dniach 8—11 maja w Drohobyczu obradował pod hasłem: 1) racjonalizacji gospodarki w gazowniach; 2) zastąpienia węgla innymi surowcami oraz 3) budowy gazociągów dalekosiężnych. Hasło to znalazło swój wyraz w referatach wygłoszonych w sekcji gazowej Zjazdu, które objęły swoim zakresem rzeczywiście najbardziej aktualne i interesujące zagadnienia związane z rozwojem gazyfikacji Polski. Referatów tych zgłoszono 18, co świadczy o silnym zainteresowaniu tym problemem kół technicznych i przemysłowych. Ze zgłoszonych referatów wygłoszone zostały następujące: prof. Witkiewicz „Gaz ziemny, jako źródło energii“ inż. D. Wandycz „Na pograniczu węgla i ropy“; inż. Szulce „O technicznej stronie budowy gazociągów dalekosiężnych“; inż. Konopka „O budowie gazociągów dalekosiężnych w polskich zagłębiach węglowych“; dr. Jamróz „Warunki bezpieczeństwa gazociągów“; inż. Żardecki „Zastosowanie gazu ziemnego we Lwowie“ inż. Piwoński „O próbach rozkładu gazu ziemnego i gazu w aparatach gazowni lwowskiej“; dr. Tomasiak „Chlorowanie gazu ziemnego“; inż. Seifert „Bilans ciepła w gazowni krakowskiej“; inż. Psarski „Znaczenie gazoliniarni absorpcyjnej dla fabrykacji kwasu węglowego“; inż. Klimczak „O zastosowaniu koksu w gazowniach i poza gazowniami“; inż. Krzyżkiewicz: „Projekt tablicy normalizacyjnej gazów technicznych palnych“; dr. Dering: „Rola gazownictwa w rozwoju i postępie ogólnej gospodarki węglowej“.

W końcu, po zamknięciu Zjazdu prezes Szarczewski w swoim przemówieniu przedstawił wyniki obrad, stwierdzając wysoki poziom referatów i wzorową organizację Zjazdu, w serdecznych słowach podziękował za współpracę Władz, a specjalnie staroscie p. Porembalskiemu p. dyr. Biluchowskiemu burm. inż. Reuttowi.

Następny Zjazd odbędzie się w Warszawie, i będzie stanowić dalszy etap zapoczątkowanej współpracy.

Podpisany Komitet Organizacyjny zawiadamia, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zakłada na terenie zagłębia Borysław-Drohobycz oddział z pełnymi prawami samodzielnego towarzystwa z możliwością korzystania z wszelkich ulg i świadczeń jakie P. T. T. udziela swoim członkom na terenie całej Polski, Czechosłowacji i Rumunii (52% zniżki kolejowej, 50% opłaty w schroniskach, możliwość przekroczenia granicy Czeskiej i Rumuńskiej za legitymacją P. T. T.)

Komitet Organizacyjny wzywa wszystkich turystów zimowych i letnich jakoteż miłośników przyrody i ochrony jej zabytków do wstępowania w szeregi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a to nie tylko ze względu ideowej natury, ale także z wielkich korzyści jakie daje P. T. T.

Komitet liczy się z udziałem tu Społeczeństwa — które już przez samo położenie geograficzne (bliskość gór) jest niejako predestynowane do stworzenia sil-

Rakiety tenisowe krajowe i zagr. - piłki Slazengera, Dunlopa i Atlas

do nabycia

w Droguerji Leona Obrowicza

w Drohobyczu, ratusz tel. 380.

RAKIETY DZIECINNE OD ZŁ. 24 ZWYŻ.

nego ośrodka letniej turystyki, zimowego narciarstwa i rozpoczęcia wielkiego ruchu „weekendowego“, który wszędzie na Zachodzie zyskał dawno prawo obywatelskie i jest naturalną potrzebą każdego nowoczesnie cywilizowanego człowieka.

Aby tę sprawę ułatwić odnośnie do tutejszego terenu, przewiduje przyszły oddział budowę ścieżek w górach okolicznych, znakowanie szlaków, budowę zagospodarowanych schronisk w odpowiednich miejscach, oraz organizowanie wycieczek zbiorowych

Opłata roczna na rzecz Towarzystwa jest minimalna, przyczem każdy członek otrzymuje bezpłatnie wspaniale ilustrowany rocznik pod tytułem „Wierchy“.

Komitet przystępując do przeprowadzenia tego pięknego zadania liczy na pełne poparcie tutejszego społeczeństwa, przyczem na dowód jak pojmują to zagadnienie społeczeństwa Zachodnie przytacza fakt, że w małej Czecho-Słowacji klub turystyczny liczy z górą 75.000 członków, podczas gdy w 30-miljonowej Polsce P. T. T. posiada niepełna 13.000 członków.

ZA KOMITET ORGANIZACYJNY:

A. Bauerowa, żona nadinżyniera. Inż. Marjan Kozłowski. Profesor Wróbel. B. Schenkelbach. Inż. S. Niementowski.

Apel do Przełożenia Żyd. Gm. Wyzn. w Drohobyczu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Od kilku lat istnieje w naszym mieście przy ul. Stryjskiej dom modlitwy „Bejs Josef“. Zarządcą tej bożnicy jest p. Mojżesz Eisenberg.

Gdy po 4 latach nareszcie miało się odbyć pierwsze walne zgromadzenie tej instytucji, a na porządku dziennym było też przyjęcie nowych członków, zwrócił się jeden z tuł. poważnych obywateli p. D. który jako sąsiad przychodził tam się modlić i często zasilał fundusze tej bożnicy, do p. Eisenberga z zapytaniem co do ewentualnego przyjęcia go na członka odpowiedział p. Eisenberg że statut zakazuje przyjmowanie członków w sobotę zawodowo pracujących.

Na odbytem Walnem zgromadzeniu został wybrany członkiem wydziału p. T. który jak nas informują wykonuje swój zawód nie tylko w sobotę lecz także i w największe święta żydowskie Czyn ten wywołał oburzenie wśród wszystkich członków.

Tak więc protekcja u p. Eisenberga święci trjumfy.

Apelujemy więc tą drogą do Przełożenia Żyd. gminy wyznaniowej, by wglądnęło w gospodarkę p. Eisenberga i położyło kres niemożliwym stosunkom.

Termin rejestracji dla inwal. i pozostałych.

Ustawa o przedłużeniu terminu rejestracji dla inwalidów wojen. ogłoszona w Dz. U. R. P. z dnia 23. IV. 1929 pkt. 229 oznacza końcowy termin rejestracji nie tylko dla samych inwalidów wojen. ale także dla pozostałych po zmarłych, zaginionych i poległych żołnierzach, do końca 31 grudnia 1930 r. (co już z samego tytułu brzmienia ustawy z dnia 17. III. 1929 r. zmieniającej częściowo brzmienie art. 24 Ustawy z dnia 18. III. 1921 r. wynika) Ustawa ta została ogłoszona w Inwalidzie Żyd. Nr. 4, z kwietnia 1929 r.

Ponieważ jest jeszcze bardzo wiele osób nieświadomych, które dotąd nie zgłosiły pretensji do zaopatrzenia przeto jest wskazaniem, aby Związki te podały do właściwej wiadomości ogółu, co może być uczynione zapomocą miejscowego ogłoszenia w prasie, lub też w inny sposób zapomocą afiszów i t. p.

Osoby, które nie są w posiadaniu dokumentów i z tego powodu wstrzymują się od zgłoszenia ich pretensji do zaopatrzenia winny na wszelki wypadek przynajmniej wnieść odpowiednie podania do właściwych władz, aby później nie narazić się na nieprzyjęcie ich pretensji raz na zawsze, gdyż obecny termin według wszelkiego prawdopodobieństwa i obecnej sytuacji na terenie parlamentarnym nie będzie więcej przedłużony.

Podania zatem osób, które dotąd nie zgłosiły pretensji zaopatrzenie z braku dokumentów i dowodów — winny być wniesione przed upływ tego terminu 31. XII. 1930 a w razie otrzymania odmów winny zainteresowane strony wnieść odwołania a dokumenty mogą być uzupełnione nawet po terminie prekluzyjnym

Marjan Ciesiński unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Przemysł.

Leon Reissman urodzony w r. 1896 w Drohobyczu, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

Tydzień Dziecka.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem urządza od 26 do 31. maja 1930 w całej Rzeczypospolitej „Tydzień Dziecka“.

„Tydzień Dziecka“ przyszedł do nas z Zachodu, z krajów zamożniejszych i odpowiednio uświadomionych. Już to jedno mówi, że dziecko rośnie tam w warunkach lepszych i normalniejszych. Nie znaczy to, aby Zachód nie znał dzieci opuszczonych, dzieci ulicy, dzieci trawionych przez gruźlicę i inne choroby, dzieci głuchoniemych, przestępnych, trudnych do prowadzenia i t. p.

Jednak dzieci, potrzebujących opieki społecznej jest, niewątpliwie, mniej niż u nas.

Pomimo to Zachód urządza „Tydzień Dziecka“. I w tym czasie przypomina każdemu o najważniejszym obowiązku wobec własnego kraju, własnego narodu, o obowiązku opiekowania się dzieckiem. Nietylko tem opuszczonem, chorem, nieszczęśliwym, ale i zdrowem i dzieckiem salonu.

Bo „Tydzień Dziecka“ — to nie Tydzień Filantropji, dobroczynności, doraźnej pomocy — to nie zbiórka na rzecz biednych. „Tydzień Dziecka“ — to nauka stwarzania dla dziecka — życia dziecięcego, warunków odpowiednich jego wymaganiom i przeżywaniom. Cały naród może przeżywać kryzysy gospodarcze, klęski powodzi, nieurodzajów, pożarów, ale obowiązkiem naszym jest pomóc dziecku przetrwać te klęski najmniej boleśnie i z najmniejszym narażeniem życia i zdrowia.

„Tydzień Dziecka“ — to przypomnienie matce, — matce z salonu i matce z ubogiej izby, — że najważniejsza w domu — to praca nad dzieckiem, praca, wymagająca nietyle materialnych środków, ile zrozumienia potrzeb dziecka i kierowania się miłością matczyną i zrozumieniem, że dziecko nie jest nigdy ciężarem, hańbą i zawadą lecz radością. To nie ślamazarne roztkliwianie się i rozpieszczanie dziecka, a surowa

konieczność zrozumienia dziecka i jego potrzeb.

„Tydzień Dziecka“ — to zrozumienie, że opieka nad dzieckiem zaczyna się od chwili urodzenia i że chcąc dobrze opiekować się dzieckiem starszem, musimy dokładnie znać jego przeszłość i na tej zasadzie wnioskować o przyszłości.

„Tydzień Dziecka“ — to twierdzenie: jesteś takim, jaką była opieka nad tobą. Im lepsza opieka nad dziećmi, tem mniej więźniów.

„Tydzień Dziecka“ — to walka z przesądami, znachorami, cygankami i złymi doradcami matek.

„Tydzień Dziecka“ — to powtarzanie: Karą i biciem jeszcze nikt nikogo nie wychował.

Obawa kary uczy dziecko kłamać i oszukiwać.

Bicie krzywdzi dziecko.

Pogoda i uśmiech są najlepszymi wychowawcami.

Dziecko odplaca miłością za miłość, ufnością za ufność, urazą i niechęcią za złość i niesprawiedliwość.

W Y B I E R A J:

1. Zapisz dziecko do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, jeśli chcesz mieć zdrowe dzieci.

2. Każda kropla mleka kobiecego daje niemowlęciu zdrowie i siłę do zwalczania chorób.

3. Alkohol — trucizna dla starszych — śmierć dla niemowląt.

4. Kłopoty z dzieckiem w szkole są skutkami złego wychowania w wieku niemowlęctwa i przedszkola.

5. Łatwiej i taniej zapobiegać niż leczyć

6. W brudzie mieszcza się zarazki chorób.

TYDZIEŃ DZIECKA — TO ŚWIĘTO DZIECKA!!!

Oświadczenie.

Ubolewam, że nieświadomie wyrządziłem krzywdę Wielbnemu Ks. Karolowi Potocznemu przez zamieszczenie w wydawanym przezeń tygodniku „Głos Drohobycki“ w Nr 16 z dnia 8 czerwca 1929 r art pod napisem: Jak Ks Franciszek Świrniak postępuje wobec swoich parafjan“.

Przekonałem się, że zarzuty podniesione w tym artykule przeciw Wielbnemu Ks. Potocznemu są nieprawdziwe i niezasadnione, i wobec tego za mimowolnie wyrządzoną krzywdę Go przepraszam.

Z przyjemnością stwierdzam, że Ks Karol Potoczny cieszy się powszechnem uznaniem Swych parafjan.

Red. Tannenbaum M

Wieczorek szkolny I Pryw. Gimnazjum żeńskiego.

Dnia 10 maja dało Pierwsze prywatne Gimnazjum żeńskie wieczorek szkolny, który świadczy jak najchlubniej o pracy tego zakładu także i pod tym względem. Produkcje wywołały w tłumie zebranej publiczności prawdziwy zachwył. Czarownym wdziękiem owiane były płasy przygotowane przez p Jasienicką, a szczególnie baśń dramatyczna „Na niby“ wyreżysowana przez p Dr Alterową w który brały udział uczennice I II i III klasy. Ujskiego marsz pogrzebowy z muzyką Chopina deklamowała p. Salome Zuckerberg która była gorąco oklaskiwaną otrzymując piękny kosz kwiatów. Na specjalne wyróżnienie zasługują jeszcze Nuśka Schreier w d e k l a m a c j i, „El Mole rachmim, Tannenbaum Melanja, słodziutka Dorot Pietruszkówna o wspomnieniach dziecięcych, Platzker Aurelja. Kohl, Amalja Hela Göttlinger i Lola Heimberg Chopena, Phantasie importu solo fortepiana odegrała wprost po mistrzowsku p. Cesia Gildener, zaś Delibes, Pas des fleurs, p Rosenschein. Deklamacje i śpiewy pierwsze

przygotowane przez p, Dr, Horszowską a drugie przez ks. Prof. Saprana odpowiadały nieraz wymogom wyższym, aniżeli się zwykło stawiać tak młodocianym artystkom. Publiczność mimo nadmiernej może nieco obfitości programu przyjmowała produkcje aż do samego końca entuzjastycznymi oklaskami. Wymienić należy jeszcze między innymi Stefę Schreierównę.

UROLOG

Elew kliniki urologicznej prof. Rubritiusza we Wiedniu

Dr. N. Tepper

ordynuje w sezonie letnim w Truskawcu — — — Willa Schneidrówka. — — —

Uwaga. Codziennie przyjmuje w Drohobyczu do godziny 11 przedpołudniem.

Jak nasz Magistrat gospodaruje?

Pod powyższym napisem otrzymaliśmy następujące pismo, podpisane przez szereg poważnych obywateli tutejszych.

Tendencją naszego Magistratu jest oddać roboty wodociągowe ludziom zamiejscowym, mimo iż są tutejsi reflektanci nawet tańsi.

Miejscowi płacą tu podatki wszelkiego rodzaju. zasilają fundusze tu najrozmaitszych stowarzyszeń i instytucji dobroczynnych i td. a roboty oddaje się obcym, którzy ponadto prawdopodobnie będą przy nich zatrudniali obcych pracowników

O ile się nie mylimy, postanawia najwyraźniej okólnik Ministerstwa robót publicznych, że przy wszelkich robotach i dostawach publicznych należy w pierwszym rzędzie uwzględnić miejscowych reflektantów

Zwracamy się tą drogą do tu Magistratu, by przestrzegwał powyższe postanowienie okólnika, co będzie z pożytkiem dla miasta i jego mieszkańców

Przeniesiony do Rzeszowa, nie mogąc się z każdym pożegnać osobiście, żegnam tą drogą i serdecznie pozdrawiam przyjaciół i znajomych

OSWALD DANIELSKI
Radca Skarbu

Nadzw. Walne Zgrom. Jad Charuzim w Borysławiu

Ostatnio odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. „Jad Charuzim“ Borysławiu przy nader licznej udziale członków a to około 150 osób,

Po zagajeniu Zgromadzenia przez prezesa p. Eisiga Holzmana, który w krótkim przemówieniu wyjaśnił powód zwołania tego zgromadzenia, a po wyborze prezydium dnia przystąpiono do wyczerpania wszystkich punktów porządku dziennego. Został wybrany nowy Wydział w następującej składzie:

1, Holzman Eisig, 2. Bürger Eljasz, 3. Melzer Feiweł, 4, Sternbach Leou, 5. Neuman Chaim, 6. Ringel Benjamin, 7. Redler Zygmunt 8. Horowitz Herzl, 9. Katz Isak 10. Harttg Dawid, 11. Glockenberg Israel 12. Weitzner Josef, 13. Kurz Ire, 14, Schleier Jakób 15, Feuerstein Salomon, 16. Rosen Leon, 17, Aberbach Jakób, 18. Gersten Jakób.

Dr. HENRYK WALD

lekarz chorób wewn. i kobiecych
— powrócił —

i ordynuje przy ul. Piłsudskiego 16.
naprzeciw hali Targowej. Tel. 446.

Poleca się P. T.

**Nowootworzoną
Restaurację i pokój do śniadań**

— pod firmą —

„OLSZYNA“

w STRYJU przy ulicy Bolechowskiej (róg Kazimierza).

WYBORNĄ KUCHNIĄ I SMACZNY BUFET.

Doborowe likiery i wódki. -- Wina krajowe i zagraniczne.

Zawsze świeże piwo.

Z poważaniem

Michał Lewicki.

LEKARZ ZDROJOWY

b. lekarz klinik wiedeńskich

Dr. med. J. RUDÖRFER

w TRUSKAWCU.

Djatermja, lampa kwarcowa

ordynuje w chorobach wewnętrznych
Elektro i Heljoteropja.

„MARS“ Stryj, Mickiewicza 24.

— Posiada na składzie: —

wszelkie przybory wojskowe, kolejowe, policyjne i P. W. i W. F. jak: patki, pasy, czapki, medale, kompas, wszystkie odznaki, żetony, dodatki muzyczne, fotograficzne, sportowe, tenisowe Ping Pong, zabawki dziecięce, oraz przybory kancelaryjne, szkolne, — malarskie, rysunkowe i karty do gry. —

Rewelacja sezonu samochodowego!

Hudson - Essex

8 cyl.

6 cyl.

Samochody pierwszorzędnej jakości po niebywale niskich cenach.

Warunki płatności nadzwyczaj dogodne.

Każdej chwili do obejrzenia i próbną jazdą.

„Elektro - Radjo“

H. Spitzmann, Borysław, ul. Pańska, Telefon 6-64.

Subzastępstwo w Stryju R. Reiner ul. 3-go Maja.

Podziękowanie.

W, Panu Dr lekarzowi, Schmerowi w Drohobyczu, za gorliwe i sumienne wyliczenie syna naszego z ciężkiej choroby składają tą drogą serdeczne swoje podziękowanie.

Langsamowie

w Drohobyczu.

Drohobycz, w maju.

Czytaj „Głos“

UWAGA!

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, że po powrocie z zagranicy zupełnie odnowiłem moją

PRACOWNIĘ

SUKIEN DAMSKICH

w której wykonuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa i kuśnierstwa wchodzące według najnowszych modeli krajowych i zagranicznych. Zlecenia wykonuję szybko, starannie do 24 godz.

PO CENACH NISKICH.

Ponadto prowadzić będę w mojej pracowni

KURS KROJU i SZYCIA

zgłoszenia na kurs przyjmuję codz. od godz 3-5-tej pop.

Polecam się łaskawej P T Publiczności i pozostaję

Z poważaniem

PAWEŁ BLEICHER

Pracownia sukien damskich oraz robót kuśnierskich

Drohobycz, Stryjska 1. 30 (w podwórzu)

**Wkrótce
będzie w Drohobyczu**

znany

CYRK

STANIEWSKICH.

Z okazji złożenia egzaminu dojrzałości przez syna mojego najlepszego przyjaciela p Dawida Oppenheima składam tą drogą serdeczną gratulację.

Zygmunt Guttenplan

Drohobycz.

Zawiadamiam P. T. Publiczność że powiększyłem znacznie skład wszelkich gatunków fornierów dykt

— i pilników —
wedle zamówienia

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

polecam się łaskawej pamięci

SIMON ALTBACH

STRYJ, ul. Rejtana 1.

REKLAMA

jest

dźwignią handlu i przemysłu

Bar Warszawski, właściciel Wł. Koterbicki

STRYJ 3-go Maja 23.

pierwszorzędna restauracja połączona z handlem delikatesów.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu L. 1367 (U 3 c) 30.

Ogłoszenie przetargu.

Wydział powiatowy-Powiatowy Zarząd drogowy rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na materiały do budowy i konserwacji dróg i mostów na rok administracyjny 1930/31 dla dróg powiatowych i gminnych powiatu Drohobycz,

Oferty pisemne należy wносить w terminie od dnia 14. V. do dnia 27. V. 1930 r. do godziny 10-tej rano na przepisanych formularzach, które oferenci mogą nabyć w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Drohobyczu.

O ilości mających się dostarczyć względnie przewieźć materiałów na poszczególne drogi i o bliższych szczegółach przetargu, należy informować się w Powiatowym Zarządzie w Drohobyczu.

Oferty należy składać w kopertach opieczetowanych z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę względnie rozwój snutru lub drzewa“ dla Powiatowego Zarządu Drogowego w Drohobyczu i przy dołączeniu dowodu złożenia przez oferenta wadium w wysokości 5% oferowanej dostawy lub przesłać pocztą na ręce odnośnego Powiatowego Zarządu Drogowego.

Plan oraz warunki dostawy są do wglądu w Powiatowym Zarządzie Drogowym w godzinach urzędowych.

Oferty wniesione po terminie t. zn. w dniu 27. V. godzina 10 rano 1930 r. względnie nie odpowiadające warunkom dostawy oraz przepisom obowiązującym o oddawaniu dostaw, nie będą rozpatrywane.

O ile Komisja uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny.

Zastrzega się dowolny wybór ofert, niezależnie od wysokości oferowanej ceny.

Z Wydziału powiatowego

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego

Inż. JAN CZACZKOWSKI mp.

Kierownik Tymczasowego Zarz. Powiat.
Starosta;

STANISŁAW POREMBLSKI mp.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu L. 1448/P 1 e.

KONKURS!

Wydział powiatowy - Powiatowy Zarząd drogowy w Drohobyczu, ogłasza konkurs na posadę **kontraktowego urzędnika kancelaryjno - rachunkowego** t. j. księgowego w tutejszym Powiatowym Zarządzie drogowym. - Wymagane średnie wykształcenie i praktyka biurowa. Wynagrodzenie wedle oferty i umowy oraz odpowiednie do kwalifikacji.

Podania wraz z łącznikami należy wносить do tut. Wydziału pow. w terminie do 15 czerwca 1930 r.

O bliższych szczegółach można informować się w powiatowym Zarządzie drogowym w godzinach urzędowych i w Sekretarjacie Wydziału pow.

Z Wydziału powiatowego :

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego:

Inż. JAN CZACZKOWSKI mp.

Kierownik Tymcz. Zarz. Pow.
Starosta :

STANISŁAW POREMBLSKI mp.